Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

# DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok XII. Nowemiasto-Pomorze Sobota, dnia 21 maja 1932 Nr. 59

## Przeżywaliśmy niedawno temu okres dewaluacji pieniądza, przeżywamy dziś okres deflacji.

Każdy z nas dziś dobrze widzi i czuje, że w tym wielkim aparacie gospodarczym całego świata coś się popsuło, coś się załamało. Nie wszyscy atoli zdają sobie sprawę z tego, co się tam popsuło i na czem polega nienależyte funkcjonowanie gospodarki światowej. Nie jest to też zgoła łatwą rzeczą, gdyż gospodarka światowa — to aparat zbyt skomplikowany i złożony. Jednak, choć trudno wniknąć w cały splot przyczyn dzisiejszego chromania gospodarczego w świecie, nie tak trudno stwierdzić, na czem ten dzisiejszy anachronizm polega. Otóż główna jego przyczyna tkwi w tem, że zachwiana i zatracona została należyta równowaga między pieniądzem, a innemi objektami gospodarczemi poza pieniądzem. Wszystkie wartości gospodarcze poprostu oderwały się od wartości pieniężnej, tak iż między niemi a pieniądzem wytworzyła się większa lub mniejsza, ale zawsze, przepaść, zależnie od warunków w poszczególnych krajach. Życie gospodarcze rozwijać się może spokojnie i zdrowo jedynie przy należytem ustosunkowaniu się pieniądza do wszelkich innych wartości. Gdy ten stosunek się zachwieje lub naruszy, nastąpić muszą wstrząsy, zaburzenia, katastrofy gospodarcze. Aby lepiej zrozumieć, na czem polega dzisiejszy zanik tej równowagi i w czem się objawia, sięgnijmy myślą wstecz do niedawnego jeszcze okresu dewaluacyjnego u nas. Wówczas popsuł się był nasz pieniądz. Wartość jego spadała, malała z dnia na dzień. Ale za to w miarę spadania wartości pieniądza, coraz większą wartość w oczach społeczeństwa nabierały wszystkie inne realności. Nikt nie przetrzymywał pieniędzy u siebie, paliły go one niejako w rękach, myślał tylko i kombinował, jakby tego pieniądza jak najrychlej się pozbyć i zamienić na coś innego, na coś uchwytnego, realnego. W owym okresie byle jaka rzecz nabierała niepomiernej wartości w oczach ludzi. Wykupywano skwapliwie jakibądź materjał lub wyrób, ubiegano się o kawałek ziemi, rozbijano się o kupno domów, warsztatów pracy, fabryk i t. d. Byle coś realnego, coś uchwytnego, a nie pieniądz. Rzeczy, na które ludzie przed okresem dewaluacyjnym ani nie zwracali uwagi, nad któremi przechodzili obojętnie, w okresie dewaluacyjnym stały się wielce cennemi, poszukiwanemi. Tak było poprzez cały okres dewaluacyjny. Gdy atoli ustabilizowała się u nas waluta, dziś doszliśmy do stosunków i warunków zgoła odmiennych, przeciwnych. Dzisiaj również przeżywamy dewaluację, tylko nie pieniądza, ale tych wszystkich wartości, które leżą poza nim. Pieniądz się trzyma swego parytetu złota, a za to na łeb i na szyję spadają w cenie i wartości wszystkie inne objekty. To, za czem w okresie dewaluacyjnym ludzie tak skwapliwie się ubiegali, co było ich najgorętszem pragnieniem i marzeniem, kawał realności, warsztacik, jakaś choć ladajaka kamieniczka, kawał ziemi, fabryczka lub choćby coś podrzędnego, byle realnego, to dziś przestało mieć jakikolwiek urok, przestało wywierać jakąbądź siłę przyciągającą. Wszystko tylko dziś wzdycha, marzy, wyciąga ręce po pieniądz. Jak w okresie dewaluacyjnym najnieszczęśliwszymi byli ci ludzie, którzy ufali pieniądzowi i go sobie gromadzili, bo potracili wszystko, tak dziś przeciwnie najszczęśliwsi są właśnie ci, co posiadają pieniądze i je sobie składają. Bo, mając pieniądz, mogą za niego nabyć dziś pięć, ba dziesięćkrotnie tyle, co przed kilku jeszcze laty. Dziś bowiem pieniądz nabrał nadmiernej wartości i skutkiem tej swej ogromnej przewagi nad wszystkiemi innemi wartościami gospodarczemi pogrążył je w poniżenie, w poniewierki po poprostu. Są obszary żyznej roli, tej matki ziemi, która nas żywi i karmi, są imponujące gmachy, drogocenne fabryki, ale nikt się po nie kwapi. Zioną one pustką i opuszczeniem, bo nie opłaca się ich obrabiać, puszczać je w ruch.

Tego wszystkiego sprawcą jest owo zepsucie się równowagi między pieniądzem a życiem gospodarczem, owa przepaść, która się wytworzyła między nim, a wszystkiemi innemi przedmiotami, poza nim leżącemi. Ponieważ sytuacja, która się na skutek tego wytworzyła, staje się coraz trudniejsza, coraz bardziej nieznośna i niebezpieczna dla poszczególnych krajów i społeczeństw, szukają one na wszelki sposób jakiejś z niej drogi wyjścia, pomagając sobie w sposób, jaki im się wydaje za najwłaściwszy. Jedna część z nich uważa za najskuteczniejszy środek ratunku i wyjścia dewaluację pieniądza. Sądzą oni bowiem tak: skoro pieniądz dzisiaj nabrał przewagi nad wszystkiemi innemi realnościami, to trzeba jego wartość obniżyć i dostosować go do dzisiejszej wartości tych realności. Tą drogą poszła już znaczna część krajów, z Anglją na czele, odrywając się od standartu złota. I jest faktem niezaprzeczonym, że, obniżywszy wartość pieniądza, oderwawszy go od parytetu złota, spowodowali znaczną ulgę w swem życiu gospodarczem. Czy atoli sposób ten na dalszą metę okaże się skutecznym i zbawiennym, czy raczej nie jest on jedynie środkiem doraźnym, chwilową tylko ulgę przynoszącym, a potem może sytuację jeszcze bardziej pogarszającym, to dopiero dalsza przyszłość wykaże. Ponieważ nie wszystkie atoli kraje są przekonane o trwałej skuteczności tego środka, więc też nie idą śladem Anglji i tych państw, które zniosły parytet złota, a przeciwnie trzymają go się mocno, kombinując w ten sposób, że trzeba raczej dzisiejszą burzę i zamęt gosp. przetrzymać, obniżając jak najdalej wszelkie wydatki i koszty produkcji, wychodząc przytem z tego założenia, że jest coprawda źle na skutek zachwiania się równowagi między pieniądzem, a życiem gospodarczem, ale miast naruszać dlatego stałość waluty, trzeba spokojnie i odważnie przeczekać, aż powoli objekty gospodarcze same siłą faktów zaczną znów wzrastać we wartości i dociągać do wartości pieniądza. Jest to droga przeciwna od dewaluacji i nazywa się deflacją. Głównym dziś terenem, na którym te dwa kierunki gwałtownie się ze sobą ścierają, jedni za utrzymaniem wartości pieniądza, drudzy za jego dewaluacją, stała się Północna Ameryka, a ściślej Stany Zjednoczone. Amerykańska Izba poselska ogromną większością uchwaliła wprowadzenie inflacji dolara, co równa się jego dewaluacji, natomiast prezydent Hoover jest jej stanowczym przeciwnikiem. U nas jest stanowcze dążenie do utrzymania wartości pieniądza, tem słuszniejsze, że myśmy już raz przecież przechodzili okres bolesnej dewaluacji, a znamy jej fatalne następstwa, a jeszcze i ze względu na nasze zagraniczne długi, które są w przeważnej części w złotowej walucie. Jednak życie nasze gospodarcze staje się coraz trudniejsze i coraz nieznośniejsze. Polepszenie się ogólnej sytuacji gospodarczej w świecie, wydajna, a korzystna pożyczka zagraniczna, dobre i ogólnem zaufaniem społeczeństwa cieszące się rządy w kraju mogą nas jedynie uchronić przed takiem wstrząsem, jakiem jest ponowne zachwianie się wartości pieniądza naszego.

## Słynny ekonomista amerykański za inflacją dolara.

Znany amerykański rzeczoznawca finansowy prof. Irwing Fisher wypowiedział się ostatnio przed komisją dla spraw finansowych Senatu amerykańskiego za natychmiastowemi zarządzeniami natury inflacyjnej.

Fisher oświadczył, że t. zw. Goldborough-bill, upoważniający rząd do zdwojenia obiegu banknotów dolarów bez pokrycia złotem, jest w możności jedynie wyprowadzić życie gospodarcze Ameryki z impasu, w jakiem się znalazło wskutek zniżki cen.

Prof. Fisher, który posiada nazwisko najwybitniejszego rzeczoznawcy finansowego i ekonomisty o sławie światowej, oświadczył dalej, iż dewaluacja dolara i stabilizacja ceny srebra jest najważniejszem zadaniem natychmiast po przeprowadzeniu Goldborough bill'u.

Równocześnie komisja walutowa Izby uchwaliła wezwać prezydenta Hoovera do zwołania międzynarodowej konferencji walutowej, na której omawiana ma być sprawa stabilizacji ceny srebra i ewentualnego przyjęcia srebra jako podstawy walutowej.

### Rząd amer. natomiast przeciwny jest Goldsborough-bill.

Waszyngton, 18. 5. Sekretarz amerykańskiego urzędu skarbowego Ogden Mills oświadczył, że rząd jest przeciwny przyjęciu billu Goldsborougha, według którego Stany Zjednoczone miałyby odstąpić od standartu złota. Również Federal Reserve Board jest przeciwny przyjęciu tego projektu ustawy.

## Koncentracja bojówek hitlerowskich w Gdańsku.

### Sensacyjne rewelacje niemieckiego dziennika „Abend“.

Berlin, 18. 5. Socjalno-demokratyczny dziennik „Abend“ wystąpił wczoraj z sensacyjnemi rewelacjami o przygotowaniu hitlerowców do sprowokowania konfliktu zbrojnego z Polską o Gdańsk.

W Gdańsku zostały w ostatnich dniach zgromadzone liczne oddziały szturmowe hitlerowców. Dyslokacja została przeprowadzona niepostrzeżenie przy wykorzystaniu wzmożonego ruchu z okazji Zielonych Świąt.

Pociągi, idące z Niemiec, do Gdańska są przepełnione. W wagonach wszystkich klas jadą mężczyźni w wieku od 20 do 45 lat z niewielkiemi ręcznemi walizkami. Po opuszczeniu pociągu meldują się na stacji u nieoficjalnego komendanta drużyn hitlerowskich, który przydziela im kwatery.

Między Oliwą a Gdańskiem odbywają się ćwiczenia wojskowe bojówek hitlerowskich.

Wczoraj w Kwidzynie odbyła się olbrzymia demonstracja. Oddziały szturmowe hitlerowców, maszerujące przed ratuszem, witane były z balkonu przez wiceprezydenta Prus Wschodnich i burmistrza miasta.

Oddziały hitlerowskie po demonstracji w Kwidzynie wróciły wieczorem do Gdańska. Liczbę hitlerowców, wysłanych w ostatnich dniach do Gdańska, obliczają na 6 do 15 tysięcy.

## Nieustanne podżeganie przeciw Polsce.

Królewiec. Na otwarciu zjazdu Związku dla popierania niemczyzny zagranicą, który odbył się w czasie Zielonych Świąt w Elblągu, zastępca starosty krajowego powiedział m. in.:

„Rzesza niemiecka istnieć może tylko wtedy, gdy Prusy Wschodnie pozostaną tem, czem były przez szereg stuleci, t. zn. bastjonem przeciw zalewowi słowiańskiemu. Nigdy jeszcze w życiu narodów nie mogło się utrzymać na stałe zło widoczne, dlatego też i bezsensowne granice na wschodzie Rzeszy znikną, ponieważ odradzające się sumienie świata żąda ich zniesienia. Niesłychane wypadki, jakie zaszły w ostatnich miesiącach w Kłajpedzie i Gdańsku, wzrastające odseparowanie Prus Wschodnich od Rzeszy, wszystko to dowodzi, jak niemożliwe jest do zniesienia położenie na wschodzie i jak bardzo zagrożone jest bezpieczeństwo Niemiec i pokoju Europy i świata. Tu, na wschodzie, sprawa zabezpieczenia pokoju w Europie jest równoznaczna z rewizją traktatu wersalskiego.

## Skóra ich swędzi!

### Nienawiść niemiecka do Polski.

Berlin. Podczas Zielonych Świąt w górach Harzu odbywał się zjazd młodzieży niemieckiej, zjednoczonej w t. zw. zakonie „Młodoniemców“.

Zjazd ten stał się zaciekłą demonstracją antypolską. Mówcy wołali, że czyn orężnego porachunku już wisi i że cały naród niemiecki, przepojony nienawiścią do odwiecznego wroga, stanie jako jeden mąż do walki z Polską i da Polsce taką lekcję, jakiej nie dostała jeszcze od żadnego z sąsiadów.

## A jednak generałowie Reichswehry planowali napad na Gdynię i Pomorze.

Paryż, 13 5. W paryskich kołach politycznych krążą pogłoski, że głównym powodem, który zmusił min. Groenera do ustąpienia, był opór, jaki były minister Reichswehry przeciwstawił dążeniom swych pomocników dotychmiastowego zamachu na Gdynię i Pomorze.

Według innych pogłosek, Groener sprzeciwił się gen. Schleicherowi w dążeniach jego do silniejszego zacieśnienia sojuszu wojskowego niemiecko-rosyjskiego.

## Wydalenie trzech nauczycieli polskich z Niemiec.

Berlin, 19. 5. Landrat powiatu bytowskiego odebrał prawo pobytu w Niemczech trzem nauczycielom polskich szkół mniejszościowych — Laboniewi, Ledochowskiemu i Gabruchowi, którzy ostatnio zostali pozbawieni przez prezydenta regencji prawa nauczania.

Wobec powyższego wspomniani nauczyciele jeszcze przed Zielonemi Świątkami wyjechali z powrotem do Polski.

## Delegacja ochotników włoskich przybyła do Polski.

Warszawa. Dnia 11 bm. przybyli do Warszawy członkowie delegacji włoskiego Związku Narodowego Ochotników Wojennych z rewizytą do Legjonistów polskich.

W chwili, gdy pociąg, wiozący członków delegacji włoskiej, wjechał na peron, orkiestra 21 p. p. odegrała hymn narodowy włoski, a kompanja honorowa sprezentowała broń.

Wysiadających z wagonu gości włoskich powitał prezes Sławek, poczem jedna z pań wręczyła szefowi delegacji bukiet czerwonych i białych róż. Po krótkiej rozmowie w salach recepcyjnych dworca członkowie delegacji odjechali samochodami do hotelu Europejskiego.

Wśród przybyłych członków delegacji znajdują się wybitni działacze świata politycznego i społecznego Włoch. Na czele delegacji stoi poseł do parlamentu i prezes związku narodowego ochotników wojennych we Włoszech, Eugenjusz Coselschi.

### Delegaci kombatantów włoskich na Pomorzu.

Toruń. W piątek wycieczka kombatantów włoskich przybyła do Torunia.

Na dworcu, udekorowanym zielenią i flagami o barwach narodowych włoskich i polskich, powitali przybyłych gości: zarząd okręgu pomorskiego Pol. Związków Obrońców Ojczyzny oraz przedstawiciele miasta. W przemówieniach powitalnych mówcy podkreślili przyjazne stosunki, łączące federacje kombatantów włoskich i polskich i zaznaczyli m. in., że Pomorze stanowi dla Polski najważniejszy szaniec wolności i niepodległości.

Na przemówienia te odpowiedział przewodniczący wycieczki, p. Coselchi.

Przed dworcem ustawił się: baon honorowy federacji P. Z. O. O. z orkiestrą i kolejowe P. W. Goście przeszli przed frontem oddziałów, poczem wsiedli do samochodu i odjechali do gmachu urzędu wojewódzkiego z wizytą do p. woj. Kirtiklisa. Następnie zwiedzili zabytki historyczne miasta.

Duże wrażenie na uczestnikach wycieczki wywołała toruńska krzywa wieża, przypominająca słynną wieżę Santa Villa w Pizie.

O godz. 3 popoł. p. Wojewoda podejmował gości w swych apartamentach prywatnych obiadem. O godz. 4 popoł. uczestnicy wycieczki udali się samochodami w kierunku Gdyni przez Fordon, Koronowo, Tucholę, Chojnice, Kościerzynę i Kartuzy. W majątku Brodnica pod Kartuzami zatrzymali się na nocleg.

## Dziecko Lindbergha odnalezione — ale martwe.

Trenton. Dziecko Lindbergha odnaleziono, ale martwe. Lekarze oświadczyli, że dziecko zmarło wskutek pęknięcia czaszki, a to prawdopodobnie już tej samej nocy, w której zostało porwane, gdyż jak badanie wykazało, od 2 miesięcy musiało leżeć na tem samem miejscu.

Zwłoki dziecka Lindbergha znaleźli dwaj dostawcy mleka, którzy przejeżdżali samochodem ciężarowym drogą leśną obok miejscowości Engelwood. Zatrzymawszy się przypadkowo wskutek uszkodzenia motoru, udali się na poszukiwanie wody i wtedy to murzynkierowca, nazwiskiem William Allen, natrafił na zwłoki. Zamordowane dziecko leżało pod stosem liści, pozatem przykrytym gałęziami. Murzyn zaalarmował właściciela auta, A. G. Wilsona, który natychmiast dał znać policji w Mount Rosse.

Według ostatnich przypuszczeń dziecko zostało zamordowane wkrótce po porwaniu. Zwłoki w rozkładzie były okryte resztkami ubranka i koszuli. Płk. Lindbergh przybył do Hoppeville i stwierdził, że ubranko jest identyczne z tem, które miał na sobie jego synek w chwili porwania.

Według ostatnich wiadomości Lindberghowa dowiedziała się już o tragicznem odkryciu. Stan jej pogorszył się znacznie.

Nowy Jork. Gubernator stanu New Jersey, Moore, potwierdza oficjalnie wiadomość o znalezieniu zwłok syna Lindbergha.

Wiceprezydent policji Schwarzkopf oświadczył przedstawicielom prasy, że prokurator jest w posiadaniu pisma bandytów z żądaniem okupu. List ten pozwolił zidentyfikować przestępców. Udzielenia dalszych szczegółów Schwarzkopf odmówił.

Miejsce, w którem znaleziono zwłoki, znajduje się w odległości 5 klm. na północno-zachód od willi Lindberghów.

### Schwytanie bandytów.

Jak ostatnie wiadomości podają, schwytano w Brooklynie zabójców dziecka Lindbergha. Według ich zeznań nie zabili oni dziecka, ale przy wynoszeniu go po drabinie z drugiego piętra na dół wyślizgnął się z rąk bandyty i spadł, uderzywszy główką o ziemię, przyczem się zabił. Udział w porwaniu dziecka brało ośmiu bandytów. Przywódca bandy był Harry Tielscher, Niemiec.

## Armja japońska zamierza objąć władzę.

### Do rządu wysłano ultimatum. — Dalsze zamachy i mordy polityczne w Tokio.

Zamach na premjera Japonji Yankai, wykonany w niedzielę o godz. 5 po południu, był jednym z licznych zamachów, zorganizowanych przez grupę oficerską „Czarny Smok" w Tokio.

Premjera zamordowano w jego własnym domu. Zabito przytem czterech policjantów i dwie osoby, bawiące w gościnie. Niemal jednocześnie w Tokio rzucono cztery bomby: na prezydenta policji, na Bank Japoński, na kanclerza Matino i na biuro prasy liberalnej. Po zamachach 18 młodych oficerów marynarki oraz kadetów zgłosiło się do władz, prosząc o aresztowanie.

### Ultimatum do rządu.

Londyn. Agencja Reutera donosi z Tokio, że armja japońska wystosowała do rządu ultimatum, w którem domagą się stworzenia nowego gabinetu ministrów pod władzą zwierzchnią cesarza. Pozatem oficerowie żądają ustąpienia dotychczasowego ministra spraw wojskowych, Araki i wielu innych dygnitarzy państwowych.

### Nowy mord polityczny.

Londyn. Dziś w południe zamordowano w Tokio działacza politycznego, redaktora jednego z dzienników, barona Nisidę. Mord był dokonany przez członków organizacji „Czarnego Smoka". Nisidę raniono czterokrotnie w piersi kulami rewolwerowemi, wskutek czego poniósł śmierć na miejscu. W kołach oficerskich Nisida uchodził za zdrajcę organizacji „Czarnego Smoka".

Krążą również pogłoski o rzuceniu drugiej bomby do mieszkania admirała Suzuki, który był upatrzony na ewentualnego premjera. Co do zamachu tego brak szczegółów.

## Mobilizacja w Rosji

### na wieść o przewrocie w Tokio.

Nowy Jork. „New York Times" w depeszy z Moskwy donosi, że wiadomość o zamachu stanu w Japonji zelektryzowała rządowe sfery sowieckie. Liczą się tu ze zmianą rządów w Tokio, co pociągnie za sobą objęcie władzy przez partję wojskową.

W Rosji sowieckiej odbywa się nieoficjalna mobilizacja 250 000 żołnierza. Siły te będą wysyłane w pośpiesznem tempie nad granicę mandżurską. Jednocześnie zmobilizowano wszystkich kolejarzy rezerwistów, by jeszcze bardziej usprawnić koleje azjatyckie.



## Olbrzym mórz południowych wysadzony w powietrze przez komunistów,

### Wybuch pod pokładem. — Transatlantyk w ogniu. Śmierć 200 osób, spalonych i pożartych przez rekiny.

Paryż. Agencja Havasa przynosi wiadomość o strasznej katastrofie z okrętem „Georges Philippart", odbywającym pierwszy raid z Marsylji na Daleki Wschód.

Okręt ten, liczący 21.000 ton pojemności, był istnym cudem techniki, posiadał motory spalinowe i rozwijał rekordową szybkość.

### Wybuch.

Katastrofa nastąpiła w zatoce Perskiej, w chwili, gdy olbrzym oceaniczny zbliżał się do portu w Adenie. Pod pokładem okrętu rozległ się ogłuszający huk, ściany zadrżały i przez wszystkie luki buchnęły płomienie ognia.

Narazie trudno jest jeszcze zdać sprawę z tego, co się działo na okręcie. Wiadomo tylko z opowiadań pasażerów, że z górą 100 osób zginęło w ogniu, a kilkadziesiąt, które skoczyły do morza, poniosło śmierć od szczęk rekinów. Z pomocą płonącemu okrętowi pospieszyły stojące pod parą w Adenie parowce, mianowicie „Mahsud", który uratował 144 osoby, „Contraktor", który ocalił 129 osób i wreszcie „Neta", na którego pokładzie znalazło schronienie 400 osób.

Kapitan parowca „Mahsud" opisuje zgrozą przejmujące sceny, gdy stada rekinów, które zbierają się w zatoce Perskiej na rojowisko, atakowały pływających z pasami ratunkowemi pasażerów. Prawdopodobnie zginęło w ten sposób conajmniej 75 do 100 osób, wskutek czego ogólna liczba ofiar przekroczy 200.

Rannych i poparzonych przewieziono do Adenu i pomieszczano w szpitalach misyjnych.

### Okręt płonie.

Okręt „Georges Philippart" od 6 godzin płonie bez przerwy. Dymy zasnuwają zatokę Perską. Kapitan okrętu oraz dwaj oficerowie pozostali na pokładzie. Niewątpliwie już nie żyją.

### Okręt podobno wysadzony w powietrze przez komunistów.

Paryż. Śledztwo w sprawie katastrofy okrętu „Georges Philippart" prowadzi do sensacyjnych wniosków. Jeszcze przed wypłynięciem okrętu agenci towarzystwa sygnalizowali z Marsylji pogłoskę, jakoby „Georges Philippart" miał być wysadzony w powietrze przez komunistów. Wskazywano nawet dokładnie miejsce zamachu, mianowicie kanał Suezki.

Dyrekcja towarzystwa nie dawała tym pogłoskom wiary, gdyż brzmiały zbyt fantastycznie. Jednakże szczegół, że okręt ten przewoził do Japonji amunicję i broń, zdaje się potwierdzać hipotezę.

## 40 osób rannych w katastrofie kolejowej w Bawarji.

Berlin. Na dworcu w Reichenhall wydarzyła się katastrofa kolejowa, w czasie której 40 osób odniosło rany. Pociąg osobowy z powodu fałszywego nastawienia zwrotnicy najechał na przygotowany do odjazdu pociąg dla członków kolejowej organizacji sportowej. Lokomotywa pociągu osobowego uległa lekkiemu uszkodzeniu. Brankard i dwa wagony osobowe zostały wyrzucone z szyn. Z powodu katastrofy nastąpiła trzygodzinna przerwa w ruchu.

## WROGI PAŃSTWA.

72

(Ciąg dalszy).

Dlatego też należy unikać nawet pozoru sprzeciwiania się ustawom państwa. Przyjaciel dzieci zapomniał niestety o tem.

— Marceli raczej pozwolił porwać się za nadto szlachetnemu oburzeniu i chciał usunąć hańbę od cesarza, jaką sprawił ów edykt.

— Tak się odzywa o cesarskim rozkazie łagodny Gorgonjusz? — zawołał łysy minister z udanem zdziwieniem.

— Chrześcijaninowi otwartość i prawdomówność przystoją.

Los chrześcijan bardzo mnie obchodzi — rzekł po chwili Marek. — Jeżeli i tobie chodzi o ocalenie współwyznawców, połącz wpływ, jaki masz u gminy z mojemi zabiegami, aby złagodzić gniew cesarza i to przez bezwzględne poddanie się, — posłuszeństwo ślepe najwyższej woli cesarza. I począł dawać rady, o których wiedział bardzo dobrze, że sprzeciwiają się zasadom chrześcijańskim. W rzeczy samej miały one być pokrywką istotnego celu, w którym Gorgonjusza odwiedził, a celem jego było upatrzyć u szambelana cośkolwiek, czemby mógł rozżarzyć gniew Dioklecjana ku chrześcijanom.

Gdy Aleksander stał w portyku, ukazała się Albina i odezwała się po przywitaniu: — Jedno tylko pytanie, Aleksandrze! Proszę powiedzieć mi, co się wczoraj stało, żeś skłonił mnie do nagłego opuszczenia forum?

— Nie żądaj odpowiedzi, Albino! rzekł tonem błagalnym.

— Czyż jakie niebezpieczeństwo mi groziło?

— Być może! — Byłaś w bliskości ludzi bardzo niegodziwych.

— Sądzisz więc, że niegodziwi ludzie byliby mi krzywdę jaką wyrządzili?

— Bałem się tego! Przeto proszę cię bardzo, nie pokazuj się bezemnie na ulicach, by cię przypadkiem zniewaga nie spotkała.

Z sali dochodził głos zbliżających się mężów.

— Żałuję bardzo, że rady mej posłuchać nie chcesz. Bywaj zdrów! — rzekł Marek i wybiegł przez atrium.

Wyszedłszy na ulicę, zawinął się mocniej w płaszcz, a zdążając z dwoma niewolnikami do swej willi, zajęty był czarnemi myślami i zgubnemi planami.

Nazajutrz pobiegł spiesznie do pałacu cesarskiego, gdzie go Galerjusz z niecierpliwością oczekiwał.

— Przychodzisz wreszcie! — powitał go. Sprawa nasza zachwiana. Pieczeń z chrześcijanina tak przeraziła słabego teścia mego, że majaczy jak w gorączce. Chodzi ciągle po komnatach, gestykulując, czasami staje, patrzy w górę, uderza się palcem po czole i mówi: „Umierać i uśmiechać się, tego nie rozumiem".

— Źle myślisz, cezarze! Nie bojaźń i trwoga są tego powodem, ale duma obrażona i podziw nad skutkami znanych od dawna sztuczek czarodziejskich u chrześcijan.

— Teść mój zajęcze ma serce. Przerażony nie wie, co począć. Nigdy nie zdobędzie się na odnowienie dawnych krwawych praw przeciw chrześcijanom. Już cierpliwości mi nie staje.

— Nie pojmujesz cezarze! To lew, zatrzymujący się chwilę na krwawej drodze. Gniew i pragnienie krwi trzeba tylko umieć w nim obudzić. Lecz najpierw trzeba nam zaczekać, jaka będzie wyrocznia Apollina.

— Pewny jestem pomyślnej odpowiedzi, — odrzekł Galerjusz. — Złoto już nasze sprawi, że bóg przemówi wedle myśli naszej.

— Potrzeba mi niewolnika, któremubym mógł zaufać bezpiecznie, plan pożaru znakomicie sprawę naszą przyspieszy.

— Świetny plan — zawołał Galerjusz z uniesieniem. — Pożar w pałacu cesarskim, chrześcijanie jego sprawcami. Przyślę ci niewolnika, z którego będziesz kontent, a gdy sprawa będzie skończona, potrafię zamknąć mu usta. (C. d. n.).

# WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 20 maja 1932 r.

Kalendarzyk. 20 maja, Piątek, Suchy dzień, Bern.
21 maja, Sobota. Suchy dzień, Wiktora.
22 maja. Niedziela, Trójcy św.
Wschód słońca g. 3 — 46 m. Zachód słońca g. 19 — 18 m.
Wschód księżyca g. 22 — 33 m. Zachód księżyca g. 4 — 00 m.

### Wymiana książeczek wkładowych P. K. O. starego nakładu

Pocztowa Kasa Oszczędności wycofuje z obiegu Książeczki wkładkowe starego nakładu, zaopatrzone numerami od 200 000 do 499 999, wymieniając je na nowe książeczki serji C..

Poczynając od dnia 1 go lipca br., przyjmowanie wkładek, jak i dokonywanie wypłat z książeczek starego nakładu jest wzbronione.

Posiadacze takich książeczek skierują je w celu wymiany na nowe do P. K. O. Warszawa, przy wypełnionym odpowiednim druku, który wydają urzędy pocztowe.

## *Z miasta i powiatu.*

### Zmiana rozkładu jazdy kolejowej.

Z dniem 22 bm. na terenie Polski nastąpi zmiana rozkładu jazdy kolejowej Szan. Czytelnikom dołączamy do dzisiejszego numeru bezpłatny dodatek odnośnego rozkładu kolejowego w naszej okolicy.

### Posiedzenie Sejmiku Pow.

**Nowemiasto.** Dziś, w sobotę o godz. 11 odbędzie się posiedzenie Sejmiku Powiatowego. Posiedzenie to jest publiczne i każdemu wolno być na niem obecnym.

### Głupia, a przewrotna gadanina.

**Nowemiasto.** W poprzednim numerze gazety podaliśmy do wiadomości tragiczne wydarzenie w pierwsze święto Ziel.Swiąt, że przy kajakowaniu na Drwęcy z trzech uczniów gimn., którzy wpadli do wody, jeden śp. Jerzy Wolski, utonął. Jest to wypadek nader bolesny i dla rodziny Zmarłego i dla zakładu i dla opieki domowej nieszczęśliwego chłopca. Ale żeby z tak nieszczęśliwego i smutnego wypadku brać asumpt do naganki na Bursę Gimnazjalną, to już należy uważać za dużą lekkomyślność, a przedewszystkiem złą wolę i przewrotność. Gdzie jest na świecie taka uczelnia, taki zakład, taka instytucja, taka opieka domowa, któraby mogła dać bezwzględną gwarancję bezpieczeństwa tym, którzy są im powierzeni. Nie ustrzeże najczujniejsze oko ojca lub matki dziecka przed nieszczęśliwemi wypadkami. Mieliśmy tu przecież nie tak dawno jeszcze temu wypadek, że córka w oczach rodziców, poważnych obywateli miasta, utonęła w zdradzieckich falach Drwęcy. Nie ma możności żaden rodzic dać swym dzieciom bezwzględnie pewnej opieki i straży. Nie uchronili ani Lindbergowie, w takich dostatkach żyjący, swego jedynaka przed zgubą, a tu żąda się od Bursy Gimnazjalnej, by ona odpowiadała za wszelkie wypadki swych wychowanków. Wszak tragiczny ten wypadek wydarzył się w związku z uprawianym tu sportem kajakowym, zalecanym i propagowanym gorąco przez władze szkolne, a którego niebezpieczeństwo wykazały już dwa, ten ostatni poprzedzające wypadki, które na szczęście nie zakończyły się tak tragicznie. Ale co za racja winić za to opiekę domową, która żadnego wpływu na tę sprawę nie ma.

### Znalezienie i eksportacja zwłok ś. p. Jerzego Wolskiego.

**Nowemiasto.** Zwłoki ś. p. Jerzego Wolskiego, ucznia III klasy miejscowego gimnazjum, który w pierwsze święto Ziel. Swiąt utonął w Drwęcy, odnalezione zostały dopiero w czwartek rano o godz. 5,30 przy łazienkach i to przez p. Zabłockiego. Eksportacja zwłok z kostnicy szpitala powiatowego do kościoła paraf. nastąpiła jednak dopiero o godz. 9.30 wieczorem z powodu tego, że samochód z trumną z Warszawy nadszedł dopiero na ten czas. Eksportacja zwłok, którą prowadził miejscowy prefekt ks. dr. Pryba w asystencji ks. Dembieńskiego, zamieniła się w okazałą manifestację żałobną. Wzięło w niej udział całe gimnazjum wraz z gronem profesorskiem, Rada Rodzicielska, Zarząd Bursy i ludność prawie całego miasta. Przy dźwiękach dzwonów kościelnych wprowadzono zwłoki do świątyni Pańskiej, gdzie ks. radca Pape w asyście wyżej wymienionych księży odprawił nieszpory żałobne, poczem chór uczniowski na głosy odśpiewał rzewną pieśń żałobną. Wreszcie nad trumną odprawiono kondukt i zwłoki przeniesiono na samochód dla przewiezienia ich do Warszawy, gdzie odbędzie się pogrzeb. Tragiczna śmierć tak przedwcześnie zgasłego młodzieńca powszechne wzbudziła współczucie.

### Druga ofiara utonięcia.

**Rodzone.** Dn. 17 bm. około godz. 12,30 w południe utonął w torfiskach na łąkach gminy Rożental 17 letni pastuch, Jan Poza, zatrudniony u rolnika Guzowskiego. W chwili, kiedy zamierzał się kąpać, wpadł przez nieostrożność do wody, około 3 mtr. głębokiej. Zwłoki topielca wydobyte zostały po 8 godzinnych mozolnych poszukiwaniach.

### Również śmierć przy przejażdżce kajakiem

**Grudziądz.** W sobotę w południe urządzili bracia Władysław i Bolesław Klamerowie w towarzystwie niejakiego Kęsickiego kajakiem przejażdżkę na Wiśle; gdy już mijali pływającą łazienkę miejską kajak zawadził o jedną z żelaznych lin do których łazienka jest przymocowana. Skutki zderzenia były fatalne, kajak bowiem przewrócił się, a wioślarze wpadli do wezbranej rzeki. Na rozpaczliwy krzyk tonącym nadbiegła pomoc. Dwóch zdołano wyratować, zaś Władysław Klamer, lat 22 poszedł na dno rzeki. Zwłok jego nie zdołano dotychczas odnaleźć.

### Z sali sądowej.

**Nowemiasto.** Podczas rozpraw karnych przed tut. Sądem Grodzkim w dniu 18 bm. ukarani zostali: Jakielski Józef rob., bez stałego miejsca zamieszkania, za kradzież bielizny z bielnika na szkodę p. Szramke'go Wł. i p. Mikucińskiego z Lekart, J. ukarano jako zawodowego złodzieja na 6 miesięcy więzienia i Jakielską Joannę (szwagierkę) z Lekart, jako paserkę powyższej bielizny, na 2 tyg. więzienia z zawieszeniem na 3 lata. Dymowski Bol. z Bielic za złośliwe zdarcie obwieszczenia o wprowadzeniu sądów doraźnych na 20 zł grzywny lub 2 dni więzienia i koszta postępowania. Zakrzewski Jan z Lemberga, pow. Brodnica, za przywłaszczenie sobie wykopanych palaków, na 10 zł grzywny. K. J. z Grudziądza, za przechowywanie wina nieopodatkowanego na 18 zł grzywny i koszta postęp. Pozatem za niedozwoloną uprawę roślin tytoniowych ukarani zostali: J. P. z Kurzętnika na 30 zł grzyw. lub 2 dni więzienia, J. Wł. z Nowegodworu na 35 zł grzyw. i koszta postęp., Sz. z Tyliczek na 20 zł grzywny lub 1 dzień więzienia, J. Wł. z Buku, pow. Grudziądz., na 10 zł grzywny lub 1 dzień więzienia i koszta. K. J. z Dębna na 22 zł grzywny lub 2 dni więzienia i koszta postęp. K. Ernst z Rywałdzika na 100 zł grzywny i koszta postęp., M. Piotr z Wesołkowa na 40 zł grzywny lub 2 dni więzienia i koszta postępowania.

### Kilkadziesiąt bezrobotnych otrzymało pracę.

**Lubawa.** W porozumieniu z ks. radcą Mejką z Kazanic wybrana na posiedzeniu R. M. komisja uzgodniła listę robotników, mających otrzymać pracę przy regulacji Drwęcy. Liczbę robotników z wiosek odpowiednio zmniejszono, a w to miejsce przyjęto robotników z miasta. Tym sposobem udało się dla przeszło 50 robotników, najbardziej potrzebujących znaleźć zatrudnienie, przynajmniej na jakiś czas, bo prace regulacyjne są na ukończeniu, a dalsza regulacja w dół rzeki jest narazie niepewna z braku funduszów. Przy ustawieniu listy nie kierowano się żadnemi względami partyjnemi. Dn. 18 bm. robotnicy podjęli pracę.

Z powyższego widać, iż nasze władze gminne czynią, co w ich mocy i kołaczą, gdzie potrzeba, by znaleźć dla bezrobotnych zatrudnienie. Wtrącanie się do tych spraw osób niepowołanych wprowadza tylko rozgoryczenie, a prócz tego dyskredytuje w zupełności system, który w tak niegodziwy sposób chce się popierać.

### Zaraza dziczyzny i bydła rogatego.

**Taborowizna.** W zagrodzie p. Modrzejewskiego — majątek Taborowizna — stwierdzono urzędowo zarazę dziczyzny i bydła rogatego.

### Zaproszenie.

**Tuszewo.** Kat. Stow. Polskie Młodz. Żeńskiej urządza 22 V 32 r. o godz. 7,30 wiecz. w sali gminnej w Tuszewie uroczyste Swięto Druchen z bardzo urozmaiconym programem, na który złożą się: Spiewy, deklamacje, monologi, tańce, krotochwila w jednym akcie pt. „Szwaczka warszawska“ oraz komedja 1 akt. „Poeta i Piekarz“.

Ceny miejsc 1 zł, 80 gr., wstęp na salę 30 gr.

Szanowne Obywatelstwo uprasza się o poparcie, gdyż czysty zysk przeznaczony jest na pokrycie kosztów sztandaru.

S. M. P. Tuszewo.

### Kradzież ryb.

**Łążek.** Dzierżawcom stawu gminnego pp. Krajnikowi i Szymańskiemu, nigdy jakoś nie chciał się udawać połów ryb. Zaki prawie zawsze były próżne i poodwiązywane z uwięzi, tak że często trzeba je było szukać po stawie. Przez dłuższy czas nie można było tej zagadki rozwiązać, aż onegdaj pewna niewiasta w nocy spostrzegła „ducha“, wybierającego ryby z żaków. Zawiadomiona o tem policja udała się do robotnika Anhalta i przekonała się naocznie o kradzieży ryb. Znaleziono 8 ft. ryb, a żona jego była właśnie zajęta ich skrobaniem. Zaki odebrano i zwrócono właścicielom i spisano protokół.

### Złodzieje przy robocie

**Łąkorz.** W nocy na 14 bm. wkradli się złodzieje za pomocą wyjęcia szyby w oknie do mieszkania rolnika p. Józefa Rucińskiego w Łąkorzu i skradli 3 ubrania męskie, kamizelkę, 2 płaszcze, (męski i damski), 2 pary bucików, 8 koszul męskich, 6 koszul damskich, tyleż ręczników, 3 powłoki na pierzynki, 9 powłoczek na poduszki, 7 fartuchów, 3 spódniczki, 1 halkę, 3 suknie, bieliznę dziecięcą i zegarek męski, ogólnej wartości około 1000 zł. Złodzieje posługiwali się samochodem, którym zajechali przed dom poszkodowanego i uciekli w kierunku lasu lipińskiego. Natychmiastowe dochodzenia policyjne nie doprowadziły dotychczas do ich ujęcia. Dalsze śledztwo w toku.

### Nie będzie tego jadł, co skradł.

**Łąkorek.** W nocy na 17 bm. za pomocą wyłamania okna wkradł się znany już sprawca do mieszkania p. Paturalskiego w Łąkorku i skradł około 80 ft wędzonej słoniny, kiełbasy i masła oraz 200 zł gotówki, wszystkiego około 300 zł. Natychmiastowe dochodzenia policyjne doprowadziły do ujęcia sprawcy. Jest nim już kilkakrotnie karany za kradzież Bol. Orłowski z Mierzyna. Początkowo wypierał się winy, jednak, przyciśnięty do muru, wskazał miejsce, gdzie słoninę i kiełbasy zakopał. Skradzione rzeczy oddano poszkodowanemu, zaś niepoprawnego złodziejaszka odstawiono do aresztu śledczego.

### Wyrodna matka spaliła noworodka w piecu.

**Ramienica.** Dn. 17 bm. wieś nasza zaalarmowana została wieścią o zaaresztowaniu niezamężnej 21-letniej Kunegundy Jakielskiej, służącej na placówce Straży Gran. w Ramienicy. Aresztowana została pod zarzutem dokonania zabójstwa swego nowonarodzonego dziecka, płci żeńskiej, które włożyła do pieca w kuchni placówki Straży Gran. i spaliła. Z powodu rozchodzącego się swądu uwiadomiono Policję, która zwłoki dziecka odstawiła wraz z dzieciobójczynią do Sądu w Lubawie. Dalsze dochodzenia w toku.

### Założenie Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej.

**Jamielnik.** Cicha i spokojna tutejsza Młodzież Żeńska zbudziła się z letargu, dając dowód że w łonie kilku towarzystw tutejszej miejscowości żyje jeszcze silny duch, duch bojaźni i miłości Bożej i duch narodowy. To też w dniu 15 marca br. zwołano zebranie konstytucyjne, na które stawiło się kilka druhen celem założenia K. S. M. Z., któryby pielęgnował na zasadach kat. ducha solidarności wśród naszej młodzieży. Organizatorem tegoż Stowarzyszenia był jeden z druhów braci wojackiej, któremu należy się uznanie, a którego w dniu zebrania konstytucyjnego wybrano na przewodniczącego zebrania. Zebranie zagaił w imię ogólnych haseł Bóg, honor i Ojczyzna, poczem wskazał zadania i obowiązki, któremi się kierować winniśmy. Piękne i wzniosłe przemówienie jego wywarło na nas zebranych dodatnie wrażenie, to też nagrodzono je hucznemi oklaskami. Wreszcie przystąpiono do wyboru Zarządu, w skład którego drogą tajnego głosowania weszły: Drh. Bronisława Bartkowska prezeska, drh. Bracówna Monika wiceprezeska, drh. Goździewska Jadwiga sekretarka, drh. Zalewska Marta skarbniczka, drh. Linowiecka Genowefa gospodyni, drh. Brzeskówna Leokadja bibljotekarka, drh. Lelinówna Marjanna naczelniczka.

Przewodniczący, dziękując za tak rzeczowy przebieg obrad, życzył zarządowi pomyślności w dalszej pracy, podkreślając, że nie ma żadnej wątpliwości, by którakolwiek z członkiń zarządu nie spełniła włożonego na nią zadania, oddał przewodnictwo wybranej prezesce, która podziękowała zebranym za zaufanie i przystąpiła do dalszego porządku obrad. W dalszym ciągu załatwiono szereg spraw organizacyjnych oraz uchwalono zakupienie czapek, by w dniu 3 maja pójść w szeregach wspólnie z braćmi Wojakami na solenne nabożeństwo do Radomna.

Należy zaznaczyć, iż cały przebieg obrad był nacechowany powagą, szczerem umiłowaniem sprawy, dla której druhny poświęcają swe niemal wszystkie siły wspólnej pracy do rozkrzewienia ducha wiary, poczucia swej godności i miłości Ojczyzny.

Po wyczerpaniu porządku obrad zwróciła się druhna prezeska z gorącym apelem do poszczególnych druhen, by w myśl dzisiejszych uchwał rozpoczęli w łonie towarzystwa jak najintensywniejszą pracę, podając do wiadomości, iż gotowa jest służyć radą i pomocą. Słowami „Sprawie Służ“ solwowała zebranie, a na koniec odśpiewano „My chcemy Boga“.

Druhna.

## *Z Pomorza*

### Z ruchu organizacyjnego Kupiectwa w Brodnicy.

**Brodnica.** We wtorek, dnia 10 maja rb., odbyło się w sali hotelu „Sanssouci“ plenarne zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Brodnicy. Zebranie zagaił p. Prezes Gończ, witając przybyłego z Centrali Związku w Grudziądzu wice-dyrektora, p. Niewiakowskiego, który wygłosił obszerny referat na temat „Zycie handlu polskiego w ogniu depresji gospodarczej“.

Referent nakreślił w szerokich ramach plan Naczelnej Rady niesienia pomocy handlowi przez tworzenie w większych ośrodkach t. zw. doraźnych komitetów ratunkowych dla kupiectwa,

## Olbrzymi pożar.

### Spłonęło aż 6 zabudowań gospodarczych.

**Byszwałd.** W czwartek po poł. wybuchł w Byszwałdzie ogromny pożar, którego pastwą padło 6 zabudowań gosp. Bliższe szczegóły o tej ciężkiej katastrofie pożaru podamy w następnym numerze.

---

których celem jest ochrona uczciwego kupca jako wierzyciela w stosunku do Skarbu Państwa, jako też w stosunku do instytucyj prywatnych.

Prelegent naświetlił w dalszym ciągu dotychczasową działalność powołanej przez p. Ministra Przemysłu i Handlu t. zw. Komisji mieszanej, w skład której wchodzą przedstawiciele handlu polskiego. Konferencjom tym przewodniczył p. minister Zarzycki, a wprowadzone ulgi w spłacie podatku przemysłowego, „bonifikaty“, są pierwszym owocem tych prac.

Interesujący ten referat wywołał żywą i rzeczową dyskusję, w której głos zabierali pp.: prezes Gończ, dyr. Mazurek, Wilczewski, Łomozik, Buda i inni, poruszając tematy, przedstawione w referacie. Na wszelkie zapytania wyjaśnień udzielał referent.

Jako delegatów na Nadzwyczajne Walne Zebranie Delegatów Związku, 22 maja br. w Grudziądzu wybrano p. prezesa Gończa, prócz tego pp.: Bułkę, Tomczaka i Wilczewskiego.

Po dyskusji podziękował p. Prezes raz jeszcze p. wice-dyrektorowi Niewiakowskiemu za ciekawie ujęty i szeroko nakreślony referat, poczem zamknął zebranie hasłem: Cześć Kupiectwu!

### Ujęcie uciekiniera — bandyty.

x **Lidzbark.** W czasie Zielonych Swiąt został w okolicy po długiem, mozolnem dochodzeniu nareszcie schwytany znany na tut. terenie opryszek Cieślikowski, który 18. 4. rb. zdołał skuty zbiec z pociągu. Podczas obławy ostrzeliwał się, wskutek czego został przez policję postrzelony w rękę. Odstawiono go w I święto do więzienia w Brodnicy.

### Ze zjazdu plakietowego.

**Lidzbark.** W czasie Zielonych Swiąt odbył się tu pierwszy w Polsce zjazd plakietowy Pol. Tur. Klubu, który udał się nadzwyczajnie. Już 14 bm. zjeżdżali członkowie Klubu niemal z całej Polski. Miasto przybrało odświętną szatę. Postawiono kilka bram powitalnych. Przybyło ogółem 25 samochodów, 28 motocyklów, 13 awionetek cywiln., 1 szybowiec i 3 wojskowe, około 200 osób. I święto popoł. ściągnęło około 5000 widzów na lotnisko w Ciborzu.

### Czyż to się godzi?...

**Lidzbark.** Zamieszkały tu niejaki Sw., starzec 76 letni, zapisał swego czasu swe gospodarstwo, położone w Jeleniu, swemu synowi, zastrzegając sobie przytem dożywocie.

Od czasu zapisu gospodarstwo znajduje się obecnie już w trzecich rękach, ostatnim nabywcą jest niejaki Z.

Tenże mimo przyjętych warunków w myśl pierwszego zapisu udzielił owemu starcowi na 2 lata aż 1 i pół ctr. żyta. Dotknięty tem ów starzec oddał sprawę do sądu.

Czyż się godzi krzywdzić w ten sposób owego starca? Niech nad tem zastanowi się obecny właściciel tego gospodarstwa.

### Walne Zebranie powiatowe P. T. R.

**Działdowo.** W dniu 10. 5. rb. odbyło się tu Walne Zebranie powiatowe Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego pod przewodn. prez. pow. P.T.R. p. Kamińskiego z W. Turzy z udziałem p. Starosty, przedstawiciela Urzędu Skarbowego, V-Prezesa Zarządu Głównego P. T. R. p. Serożyńskiego, dyr. Centrali P. T. R. p. Otmianowskiego, insp. Org. K. R. P. T. R. p. Kociurskiego oraz 41 przedstawicieli Kółek Rolniczych.

Podczas omawiania położenia rolnictwa w powiecie działdowskim p. prezes Kamiński w swem sprawozdaniu za rok ubiegły stwierdził, iż rolnictwo w powiecie jest w opłakanym stanie, gdyż pomimo ogólnego kryzysu był to rok klęski, ponieważ wielki procent ozimin przepadł, co spowodowało brak słomy na paszę, którą trzeba dokupować. P. dyr. Otmianowski w swoim referacie omówił działalność Pom. Tow. Roln., ze szczególnem podkreśleniem prac w kierunku zmniejszenia ciężarów rolnictwa i w wyniku czego osiągnięto ulgi, które podał do wiadomości przedstawicielom Kółek.

Insp. Org. K. R. p. Kociurski zreferował o stanie Kółek Rolniczych w powiecie. Uwidocznił, że brak siły fachowej, któraby służyła pomocą Zarządowi powiatowemu w lustracji Kółek, udzielała w sekretarjacie porad i wogóle miała stały kontakt z rolnikiem, daje się bardzo w tutejszym powiecie we znaki, gdyż praca w Kółkach słabo idzie.

Uchwalono zwrócić się przez p. Starostę do czynników miarodajnych o wstawienie do budżetu powiatowego sumy, któraby umożliwiła zaangażowanie stałego sekretarza pow. PTR. P. Serożyński omówił projekty zmian w ustawodawstwie świadczeń socjalnych w rolnictwie, zaznaczając, iż idą one w kierunku słusznych żądań rolnictwa. Z powodu przyłączenia do powiatu działdowskiego 5 Kółek z powiatu brodnickiego i 5 Kółek z powiatu lubawskiego skompletowano Zarząd powiatowy przez wybór p. Kleniewskiego, prezesa K. R. Jamielnik p. Lidzbark i p. Obarka Jana z Ostaszewa p. Kiełpiny. Po trzygodzinnych poważnych obradach i ożywionej dyskusji p. prezes Kamiński zamknął zebranie.

## *Z dalszych stron Polski.*

### Policja wykryła olbrzymią bandę fałszerzy pieniędzy w Warszawie.

**Warszawa.** Onegdaj w nocy wykryto olbrzymią bandę fałszerzy banknotów oraz srebrnych pieniędzy. Na pierwszy ślad tej bandy natrafiono w Łodzi, gdzie ukazywały się większe ilości 20-złotówek i 5 ciozłotówek. Po dłuższej obserwacji stwierdzono, iż fabryka fałszywych pieniędzy znajduje się w Warszawie i to nie w jednem miejscu, lecz rozrzucona w rozmaitych stronach miasta. Odlewnia monet srebrnych mieściła się w fabryce metalurgicznej Adolfa Bromberga. Po przeprowadzeniu obserwacji przystąpiono do aresztowań. Dotychczas zamknięto około 50 osób. Skonfiskowano klisze, kamienie litograficzne, formy do odlewu i wiele innych przyrządów. Wśród aresztowanych jest jeden właściciel kamienicy przy ulicy Pańskiej. Nazwisk policja nie ujawnia.

### Straszne skutki burzy z piorunami w Wileńszczyźnie.

**Wilno.** W ub. tygodniu w nocy nad Wilnem i powiatem wileńsko-trockim przeszła pierwsza wiosenna burza, połączona z silną ulewą i piorunami. W mieście burza, trwająca przeszło 3 godziny, zalała sutereny i piwnice domów.

Na przedmieściu Nowy Swiat zapaliły się dwa domy, pożar szybko ugaszono.

Na terenie pow. wileńsko-trockiego piorun uderzył w piorunochron kościoła w Płokniach, spadając następnie przewodem do ochronki, gdzie zabił 9-letniego chłopca, Stefana Salnisa oraz poraził dwie wychowawczynie.

We wsi Dzieniszki pod Olkienikami piorun uderzył w jeden z domów, wzniecając pożar. Od pioruna zajęła się również strażnica graniczna Laski koło Łozdziej.

# Czy to nie pobożne tylko życzenie?

## Pogłoski o wycofania się marsz. Piłsudskiego z życia politycznego.

Warszawa. Warszawski dziennik żargonowy „Moment" notuje charakterystyczną pogłoskę, jaka się ukazała w związku z ostatniemi naradami w kołach rządowych. Według tej pogłoski, marsz. Piłsudski zamierza na dłuższy czas odsunąć się od wszelkich prac państwowych, nawet od spraw wojskowych.

Wkrótce ukaże się nowa książka marsz. Piłsudskiego, w której ma on oświadczyć, że na pewien czas z przyczyn zdrowotnych odsuwa się od pracy państwowej, ale stale pozostaje do dyspozycji kraju.

Dziennik ów dodaje, że jeśli jest to prawdą, to sprawa ta była przedmiotem narad b. premjerów na Zamku, gdyż odsunięcie się marsz. Piłsudskiego od życia politycznego musi doprowadzić do ważnych zmian w układzie politycznym.

Chodziłoby przedewszystkiem o zażegnania liczuych konfliktów w obozie sanacyjnym. Rolę pośrednika wziąłby może na siebie w takim wypadku Prezydent Rzplitej.

Książka marsz. Piłsudskiego ma się podobno ukazać już w czerwcu.

Przez sobotę bawił marsz. Piłsudski w Pikiliszkach, gdzie przeprowadzono ostatnio dokładny remont całego domu, gdyż spodziewają się, że marsz. Piłsudski spędzi tam całe lato wraz z rodziną.

## Ładne widoki!

### Wielka akcja egzekucyjna rozpocznie się w całym kraju.

Warszawa. Donoszą, że zaraz po Zielonych Świętach rozpocznie się w całym kraju wielka akcja egzekucyjna w zakresie podatku obrotowego za r. 1931 i podatku dochodowego.

W ciągu pierwszych 10 dni egzekucje mają objąć 20 proc. podatników. U podatników kupców, u których już zostały dokonywane egzekucje, zostaną wyznaczone terminy zabrania towarów i zwożenia ich do składów przy Urzędach Skarbowych.

## Pos. Dziduch wystąpił z Piasta.

Warszawa, 17. 5. Przed kilku miesiącami Stronnictwo Ludowe zawiesiło w prawach członkowskich posła Jana Dziducha, zarzucając mu dokonywanie operacyj dolarowych z naszymi emigrantami w Stanach Zjednoczonych. Klub Ludowy w tej sprawie przeprowadził dochodzenia. Teraz Dziduch nadesłał do kancelarji sejmowej pismo z zawiadomieniem o wystąpieniu z klubu ludowego. Poszedł zatem w ślady Kulisowa i Michałkiewicza.

# Dział licytacyjny.

Przymusowa licytacja odbędzie się dnia 20-go bm.

O godz. 10-tej przed poł. sprzedawane będą w Lubawie na rynku: szafa kuchenna i szafa do bielizny.

# NADESŁANE.

(Za ten dział Redakcja nie odpowiada.)

Wyrokiem sądowym skazany został Adam Ołdakowski ze Straszew na trzy miesiące więzienia i ponoszenie kosztów sądo. za to, że umieszczał w prasie warszawskiej, a w szczególności w „Kuryerze Czerwonym" z Warszawy o mnie rzeczy nieprawdziwe i 6 bm., Sąd Okręgowy w Warszawie VIII Wydział Karny Nr. sprawy 2 A. K. 234|31, uznał go winnym i udowodniono mu, że był autorem tychże artykułów, co zeznali świadkowie, jak również i redakcja.

Pomimo, że zrzekłem się oskarżenia odpowiedzialnego redaktora, to jednak Sąd wyznaczył mu 14 dni aresztu, natomiast sentencja wyroku brzmiała: że nie zasługuje na okoliczności łagodzące Adam Ołdakowski, gdyż ten nawet przed Sądem na zapytanie, czy był karany, twierdził, że nie był, jednak Sąd, mając już poprzednio wyciąg z rejestru skazanych, no i ja oświadczyłem Sądowi, że był karany kilkuletniem więzieniem, na co przewodniczący w ostatniem słowie Ołdakowskiego zapytuje: No, panie oskarżony, jak to jest z temi pięcioma laty, które był Pan karany? mówiąc to tak dowcipnie, że na całej sali sądowej powstał śmiech, a on twierdził, że pierwsza jego kara była za strzał straszakiem, a resztę kary była zmyślona przez jego wrogów, a na to Sąd: „To oskarżeny uważa, że wyroków dwu instancyj się nie liczy i Sądowi nie trzeba o tem mówić, gdy o nie pyta?" Wobec tego Sąd stanął na stanowisku, że podobnych autorów należy najsurowiej ukarać, gdyż ci wprowadzają prasę polską w błąd.

Roman Zajdel.

# KĄCIK RADJOWY.

## Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

**Sobota, 21 bm.** 12.10 Poranek Szkolny ze Lwowa. 12.45 13.35 14,45 Płyty gr. 15.15 Wiadomości wojskowe dla wszystkich. 15.25 „To, co z serca wyrosło" (tr. z Krakowa). 15.45 Komun. Centr. Biura Hydr. dla żegl. i ryb. 15.50 Audycja dla chorych ze Lwowa. 16.20 Radjokronika. 16.45 Odczyt Mickiewicza „Płaz w skorupie". 17.10 Słuchowisko dla dzieci „W starym domu" Andersena. 17.35 Koncert dla młodzieży. 18.00 Transmisja nabożeństwa majowego z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.25 „Książka rolnicza". 19.40 Wiadomości sportowe. 19.45 Prasowy Dziennik Radj. 20.15 Muzyka lekka ork. P. R. 21.55 Feljeton pt. „Conrad, pisarz angielski-artysta polski. 22.10 Koncert Chopinowski. 22.50 Muzyka taneczna.

**Niedziela, 22 bm.** 10.00 Tr. Nabożeństwa z Krakowa. 12.15 Poranek symfon. z Filh. Warsz. (Utwory Beethovena). 14.00 „Jak się ustrzec od strat na inwentarzu żywym"? 14.20 Muzyka ludowa. 14.40 „O kapłonieniu kogutów". 15.00 Dalszy ciąg koncertu. 15.55 Program dla młodzieży a) „Co się dzieje na świecie?" 16.08 b) Opowiadanie „Kółko powstańców". 16.20 Płyty gr. 16.40 „Kolej żelazna i pneumatyk". 16.55 Płyty gr. 17.15 „Co lekarz widzi przez szybę okienną?". 17.30 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne". 17.45 Koncert popcł. ork. P. R. 19.25 Płyty gr. 19.45 Słuchowisko pt. „Paryżanin" p. g. Skiby (tr. z Krakowa). 20.15 Transmisja z Poznania. W przerwie kwadr. lit. Opowiadanie Jana Wiktora pt. „Zdrada Kaczora". 22.30 Wiadomości sportowe. 22.45 Muzyka taneczna.

**Poniedziałek, 23. bm.** 12.10 13.35 14.45 Płyty gr. 15.25 „Samoloty komunikacyjne i komunikacja lotnicza". 15.45 Komun. Centr. Biura Hydr. dla żegl. i ryb. 15.50 Płyty gr. 16.20 Lekcja języka francuskiego (kurs elem.) 16.40 Audycja dla nauczycieli muzyki w szkołach ogólnokształcących. 17.10 „Syn Napoleona" 17,35 Muzyka lekka. 19.15 Skrzynka poczt. roln. 19,30 Wiadomości sportowe. 19.35 Płyty gr. 19,45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00 Feljeton pt. „Wrażenia z Żelazowej Woli". 20.15 Opera z płyt „Tosca", Pucciniego. 22.30 Feljeton „Paradoksy Wschodu". 23.00 Muzyka taneczna.

# Ruch towarzystw.

**Nowemiasto.** Ogólny Zw. Podoficerów Rezerwy Koło w Nowemmieście n. Drwęcą urządza w niedzielę, dnia 22 maja 1932 r. o godz. 15.15 (3.15 po poł.) na targowisku miejskiem w Nowemmieście strzelanie obowiązkowe dla członków, a o godzinie 16.15 (4,15 po poł.) strzelanie o nagrody.

Uprasza się wszystkich członków i sympatyków o wzięcie udziału w strzelaniu — broń małokalibrowa.

Zarząd.

**Nowemiasto.** W niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się zebranie Narodowej Organizacji Kobiet w zwykłym lokalu.

Zarząd.

**Nowemiasto.** Kółko Rolnicze Nowemiasto. Zebranie w niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 12 w poł. w lok. p. Serożyńskiego. Na porządku dzien.: Sprawa delegata na Walne Zebranie P T R w Toruniu.

Zarząd.

**Nowemiasto.** Miesięczne zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę, 22 maja rb. po południu o godz. 4.30 w lokalu p. Jabłońskiego.

O liczny udział członków uprasza

Zarząd.

## Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 18 5. 1392 r.

jałówki i krowy:

| | |
|---|---|
| pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7 . . . . . . . . | 76— 80 |
| starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki . . . . . . . . . . . . | 66— 72 |
| miernie odżywione jałówki . . . . . | 44— 52 |
| Świnie kl. I. . . . . . . | 122—126 |
| „ kl. II. . . . . . | 114—118 |
| „ kl. III. . . . . | 104—112 |
| Swinie bekonowe . . . . | 90— 96 |
| Cielęta kl. I. . . . . . | 68— 72 |
| „ kl. II. . . . . | 58— 62 |
| „ kl. III. . . | 48— 52 |

## Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 11. 5.

Płacono w złotych za 100 kg.

| | |
|---|---|
| Żyto nowe | 28.50—28.75 |
| Pszenica | 29.75—30.00 |
| Jęczmień browarowy | 25.00—25.50 |
| Owies | 22.75—23.25 |

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście,
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.





2. K. 3|31.

## Przetarg przymusowy.

Nieruchomość, położona w Jeleniu i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Jeleń karta 155 na imię Józefiny Senickiej, ur. Czajkowskiej, żony Jana Senickiego z Narzymia, pow. Działdowo, zostanie

**dnia 13 lipca 1932 r o godz. 9 przed poł.**

wystawioną na przetarg w drodze postępowania egzekucyjnego w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 39.

Nieruchomość nosi oznaczenie wybudowanie i składa się z domu mieszkalnego z podwórzem i stodołą oraz roli z parcel $\frac{690}{232}$, 233, 236, 237, 238, 239, 240 o obszarze 1,94,00 ha. Czysty dochód 1,70 talarów, kwota podatku gruntowego 0,49 mk. Nieruchomość jest zapisana pod nr. 39 księgi podatku budynkowego i pod nr. 122 matrykuły podatku gruntowego. Roczna wartość użytkowa mieszkania 45 mk. roczna kwota podatku budynkowego 1,80 mk.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 26 stycznia 1931 r.

Lidzbark, dnia 12 maja 1932 r.

**Sąd Grodzki.**